

SOJUSZ ROBOTNICZO-CHŁOPSKI to fundament Polski Ludowej

Z przemówienia Wł. Gomułki na III Kongresie ZSL

Dokończenie ze str. 1

Wojnę przemysłową, najważniejszą zadaniem jest oddziaływanie na postęp w rolnictwie. Wprowadzanie w większe ilości nowych środków technicznych na wieś, dla podniesienia wydajności pracy i zwiększenia produkcji. Oddziaływanie w kierunku przeobrażenia ustrojowych w rolnictwie.

Stefan Ignar wita następnie przybyłych gości oraz delegatów, gdy oznajmia otwarcie kongresu orkiestra gra hymn chłopski „Gdy naród do boju”. Kongres dokonuje wyboru prezydium, następnie delegatów, którzy jednomyślnie porządek obrad, przyjmują ich regulamin i powołują sekretariat kongresu.

Na mównicę wchodził witalny klasami i sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, aby w imieniu KC PZPR, przekazać III Kongresowi ZSL serdeczne powitania.

Z kolei wchodzi na mównicę przewodniczący CK SD — prof. STANISŁAW KULCZYŃSKI, wygłaszając przemówienie.

Po przerwie obiadowej przemawiali pierwsi delegaci z zagranicy, przekazując Kongresowi serdeczne życzenia.

Dzisiaj dalszy ciąg obrad w sali Filharmonii Narodowej.

OBYWATELE DELEGACJI BRACIA CHŁOPI!

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej składam wam przede wszystkim serdeczne powitania i witam wasz kongres — III Kongres Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Od lat piętnastu, od zara-

nia władzy ludowej w Polsce partię naszą i waszą łączą braterska współpraca i ściśle współdziałanie, łączą nas wspólna walka o wspólne cele. Sojusz robotniczo-chłopski, to niewzruszona linia generalna naszej polityki, to naczelna wytyczna całej polityki państwa ludowego, to fundament ustroju sprawiedliwej społeczności — ustroju socjalistycznego, którego budowa stała się naszym wspólnym dziełem i programem.

W ciągu tych piętnastu lat, na każdym etapie rozwoju Polski Ludowej realizacja polityki sojuszu robotniczo-chłopskiego, przyoblekała się w nową postać, nabierała konkretnej, aktualnej treści. Gdy dzisiaj z perspektywy lat piętnastu spoglądamy na dorobek naszego wspólnego wysiłku, to jesteśmy w prawie powide dzieć, że nasza polityka oparta na marksistowsko-leninowskich zasadach sojuszu robotniczo-chłopskiego, nasza braterska współpraca obu naszych partii zdala wspaniałe egzamin w praktyce życia.

Bankrutami politycznymi zostali ci, którzy tej polityce byli przeciwni, zwalczali ją zaciekle i zbrodniczo, którzy w imię ratowania starych porządków społecznych i państwa klas kapitalistycznych, unicestwili ideę sojuszu robotniczo-chłopskiego.

PRODUKCYJA ROLNA —

NAJWIĘKSZYM GARDŁEM

Postępowy proces przemian społecznych i rozwoju gospodarki narodowej, który się nie ustannie w naszym kraju, choć jego dotychczasowe rezultaty są niejednakowe w miarę i wsi, w rolnictwie i przemysle. Najmniej posunęliśmy się naprzód w rolnictwie.

Wprawdzie w okresie władzy ludowej wzrosła poważnie produkcja rolnicza, lecz jest ona nadal niska, szczególnie roślinna, nie zaspakaja w pełni ani potrzeb surowcowych przemysłu, ani też rosnących potrzeb żywnościowych zwiększającej się szybko ludności naszego kraju. Produkcja rolna stanowi po dzień dzisiejszy najniższe górną hamulcem tempo rozwoju całej gospodarki narodowej.

Mimo ciężkiej pracy rolników, wskutek niskiej wydajności pól rolnych z hektara zmuszeni jesteśmy rok rocznie przywozić duże ilości zboża i paszy z zagranicy, przetrzymać na to poważne sumy, a i to, jak widać, nie zapobiegło w pełni trudnościom, jakie w roku bieżącym wystąpiły na rynku mięsny.

A przecież rolnictwo, ziemia nasza może w pełni zaspokoić wszystkie rosnące potrzeby kraju i ludności. Zależy to od nas samych, zależy to od pierwszego rzędu od chłopów pracujących, od ich umiejętności gospodarowa-

nia, od stosowania w produkcji rolnej osiągnięć naukowych, agrotechniki, od ich świadomości, od zwrócenia z tradycyjnymi zacytanymi metodami i formami pracy w rolnictwie.

Dotychczasowy sposób produkcji w rolnictwie niewiele się różni od tego, jaki stosowano u nas przed pół wiekiem to samo drobne indywidualne gospodarstwo o słabo rosnącej towarowości, ta sama praca technika, ta sama struktura zasiewów.

ABY PRACA NA ROLI
DAWAŁA LEPSZE WYNIKI

Trzeba przejść do innych wyższych sposobów produkcji i tak, przebudować stosunki na wsi, aby praca człowieka na roli dawała większe, znacznie większe wyniki, aby rolnictwo polskie, w którym zatrudnionych jest wciąż 40 proc. zawodowo czynnej ludności w pełni zaspakajało potrzeby kraju.

Jest to cel w pełni realny i wspólnymi siłami osiągniemy go.

W czerwcu br. partia nasza wspólnie z waszymi stronami na plenarnych posiedzeniach władz naczelnych wytyczyła nową drogę podniesienia rolnictwa polskiego na wyższy szczebel i przyspieszenia jego rozwoju.

Myśl przewodnią naszego wspólnego programu — to radykalne unowocześnienie rolnictwa, jego intensyfikacja poprzez zmianę tradycyjnych metod uprawy ziemi i hodowli zwierząt, przede wszystkim poprzez zastosowanie w rolnictwie nowoczesnej techniki i zastępowanie siły pociągowej przez traktory.

Abymy myśl tę wcieliły w życie dwie sprawy wysunęliśmy na czoło:

● Po pierwsze — wielkie nakłady materialne, wielki wysiłek inwestycyjny tak ze strony chłopów, jak i ze strony państwa; państwo podejmuje ten wysiłek, zwiększa nakłady inwestycyjne w ciągu najbliższych lat (do roku 1965) do przeszło 52 mld. złotych i dodatkowo tworząc fundusz rozwoju rolnictwa przekazuje na rzecz wsi ok. 25 mld. złotych z dostaw obowiązkowych.

● Po drugie — zespołowe działanie samych chłopów w powszechnej samorządnej organizacji kolektywnej, która skupia w swych rękach jako wspólną własność podstawowe maszyny — traktory, młocarnie, silniki i organizuje wspólne wysiłki chłopów by lepiej zaspakajać różnorodne produkcyjne potrzeby gospodarki chłopskiej.

Dwa te rozstrzygające zadania stanowią najbardziej aktualną treść wspólnej pracy naszych obu partii na wszystkich szczeblach, partyjnych i administracyjnych, w rządzie i wszystkich ogniwach władzy ludowej włącznie aż do każdej gromady i każdej wsi.

W ich realizacji wyraża się najpełniej idea sojuszu robotniczo-chłopskiego na obecnym etapie.

Obecnie znajdujemy się w pierwszej, rzecz można, przygotawczej fazie realizacji uchwały czerwcowych KC PZPR i NK ZSL.

NA POLACH POTRZEBNE
STAŁOWE RUMAKI

Sprawą najpilniejszą jest w tej chwili rozwinięcie przez aktywny PZPR i ZSL działający w związku kolektów rolniczych i z jego ramienia wielkiej pracy polityczno-organizatorskiej na wsi tak, aby w ciągu zimy, do rozpoczęcia robót wiosennych przygotować 5 — 6 tys. wsi do zakupu w roku przyszłym traktorów wraz z zespołami maszyn rolniczych za środki zgromadzone na koncie funduszu rozwoju rolnictwa powiększone przez własne wkłady chłopów.

Mamy obecnie około 22 tysięcy kolektów rolniczych skupiających ponad 600 tysięcy gospodarstw chłopskich. Jest to już wystarczająca szeroka baza dla organizowania zespołowego wysiłku chłopów na rzecz mechanizacji, robót melioracyjnych, wspólnego zagospodarowania gruntów państwowego funduszu ziemi, ulepszenia gospodarki nasiennej, robót budowlanych itd. Naszym wspólnym obowiązkiem jest pobudzenie działalności kolektów rolniczych w tym słusznym kierunku w połączeniu z potrzebami każdej wsi, każdej gromady.

Kto nie idzie naprzód — zostaje w tyle. Kraj, który nie rozwija nowych form produkcji, nie podnosi jej na coraz to lepszy i wyższy poziom zarówno w przemyśle jak i w rolnictwie może mieć tylko jedną perspektywę — perspektywę zacyfowania, biedy i słabości.

U nas sprawa rozwijania hodowli, dalszy wzrost pogłowia bydła, trzody chlewnej, a zatem wzrost produkcji mięsa, tłuszczów, mleka i ich przetworów jest centralnym zadaniem rolnictwa.

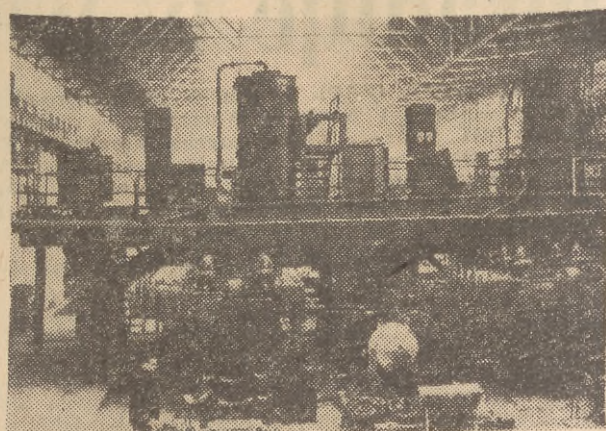
Zadanie to wykonamy i idziemy, że zwiększymy bazę paszową w kraju. Ziemia nasza może dać z tej samej powierzchni znacznie więcej roślin pastewnych niż daje obecnie pod warunkiem, że podniemiemy intensywność upraw i zmienimy strukturę zasiewów.

Większość krajów Europy szuka skutecznego sposobu zwiększenia produkcji paszy przez szeroką uprawę kukurydzy. Nasze doświadczenia tegoroczne, fakt, że gospodarstwa państwowe i spółdzielnie produkcyjne, które zasiały kukurydzę, zebrały dobre plony, wynoszące 700 do 800 kwintali kłoszonki z ha i nie odczuwają braku paszy, dowodzi, że i w naszym kraju przejście do uprawy kukurydzy na szeroką skalę wywołuje wielkie rezerwy produkcyjne rolnictwa i pozwoli li stworzyć mocną bazę paszową pod systematyczny wzrost hodowli. Państwo rozwijać będzie niezbędne dla uprawy kukurydzy produkcję maszyn i zaspakajać bieżące potrzeby rolnictwa w

»Dyplomatyczna«
choroba
Jayne Mansfield

LONDYN. — Przebywająca obecnie w Londynie znana gwiazda filmu amerykańskiego, Jayne Mansfield, nagle zachorowała. Dziennikarze podejrzewają, że jest to jednak choroba „dyplomatyczna” bowiem artystka pozwała się fotografować w łóżku, przy czym stara się sprawiać wrażenie bardzo poważnej. Odpowiadający Mansfield fotoreporterzy zastali ją w łóżku czytającą naukowe dzieła. Znani artyści twierdzą, że nie chcą ona już więcej występować w filmach, w których cała jej rola polega na demonstrowaniu dekoltu, a pragnie stać się aktorką z prawdziwego zdarzenia, grającą także poważne role dramatyczne.

Automatyzacja w ZSRR



W czelabińskiej walcowni rur produkowanych dla przemysłu naftowego ZSRR zainstalowano trzecią automatyczną linię do spawania rur w łuku elektrycznym. Na zdjęciu: agregaty spawalnicze nowej linii automatycznej

Fot. CAF

Ostatni rejs w br. M/s »Batory« popłynął do Quebec

Wczoraj po południu, serdecznie żegnany przez tłumy zgromadzonych, odpłynął z Gdyni nasz motorowiec pasażerski »Batory«. Jest to ostatni w tym roku rejs regularny do Kanady. Wobec załodzenia Zatok i ujścia rzeki św. Wawrzynca, portem docelowym będzie już tylko Quebec, gdzie statek zawita 7. 12.

W obecnej podróży, na pokładzie transatlantyka wyruszyło z Gdyni 450 pasażerów; 8 z nich plynie do Kopenhagi, 11 do Southampton. Pozostali zaś, wraz z nowoprzybyłymi w pośrednich portach, udają się do Kanady. Oprócz pasażerów, »Batory« zabrał 400 ton ładunku. Są to głównie wyroby włókiennicze, tekstylia i chemikalia oraz czeskie towary tranzytowe jak np. robocze buty gumowe itp.

19 grudnia transatlantyk powróci do Gdyni, jednak nie zabawi tu długo, bowiem już w 5 dni później musi zabrać z Southampton turystów na gwiazdkowy rejs wycieczkowy. Trasa tej podróży, o łącznej długości ok. 4 tys. mil morskich, wieść będzie przez Casablankę do Las Palmas, a następnie na Madryt z wizytą podczas drogi powrotnej w Tangerze. Powrót do Southampton — 7 stycznia. A 18 stycznia start do następnej wycieczki, tym razem o długości ponad 9 tys. mil morskich, aż na Morze Karaibskie.

(11)

Aktualności dnia

Pisząc o fiasku próby rakiety księżycowej prasa amerykańska nie ukrywa swego zmartwienia i z wiadomości, że z próbą tą łączono w Stanach Zjednoczonych duże nadzieje na podratowanie prestiżu USA na arenie międzynarodowej. Waszyngtoński »Daily News« zamieszcza wiadomość o nieudanej próbie pod tytułem: »Wysłał na Księżyc znowu zakończył się niepowodzeniem; dla USA jest to szósta klęska z kolei«.

W jednej z depesz agencji Associated Press pisze, iż uczeni amerykańscy zamierzali »zdestynować wszystkie dotychczasowe osiągnięcia Rosjan umieszczając na orbicie okołoksiężycowej satelitę amerykańskiego«. Fiasko próby agencja ta kwituje następującymi słowami: »Nadziejom Stanów Zjednoczonych zada no dziś poważny cios«.

—

»Jantar«

Komisja Gdańskiej Gry Liczbowej »Jantar« zawiadamia, że 130 kolejne losowania liczb odbędzie się w niedzielę dnia 29 listopada 1959 r. o godz. 11 w lokalu Klubu Studentów Gdańsk — Wały Jagiellońskie 1.

Podczas ciągnięcia dla uczestników 130 gry rozlosowane zostaną następujące nagrody rzeczowe:

motocykl marki WFM — pralka elektryczna marki SHL.

Na posiadaczy 5 trafnych liczb czeka samochód marki »Mikrus«, na posiadaczy 4 trafnych plus dodatkowa, następny motocykl marki »Jantar«. Wszystkim grającym życzymy szczęścia!

Skład i druk: Drukarnia Graficzna w Gdańsku
Zam. 2261 — K-C

»Start II«

Warszawskie Zakłady Foto — Optyczne produkują znane już dobrze na rynku aparaty fotograficzne »Start I«, »Feniks« — I i II, »Druh«, powiększalniki »Krakus«, »Meteor« itp. Część produkcji zakładów przeznaczona jest na eksport do ZSRR, Brazylii, ZRA, Turcji i Bułgarii. Ostatnio wyprodukowano serię próbną aparatów »Start II« (jest to zapowiadany aparat o robotycznej nazwie »Duoflex«).

Posiada on obiektyw o jasności 1:3,5, migawkę od 1/10 do 1/250 sek. oraz pełną blokadę migawki i przesuwu filmu. »Start II« ukaże się w sprzedaży prawdopodobnie już na początku przyszłego roku.

Co było przyczyną zgonu?

Francja i świat żegnają G. Philippe'a

PARYŻ (PAP). Jak podaje agencja France Presse, nie ustalono jeszcze, co było przyczyną ataku serca, w wyniku którego zmarł Gerard Philippe. Agencja podaje, że przyczyną jest, iż powodem ataku serca był szok operacyjny.

Gerard Philippe powrócił niedawno z Meksyku, gdzie kręcił film pt. »La Fievre Monte al el pao«. Prace nad tym filmem bardzo wyczerpały aktora. Po powrocie do Paryża lekarze zalecili mu przestrzeganie ścisłej diety. W najbliższych dniach Gerard Philippe miał się poddać poważnej operacji.

Przy zmarłym spoczywającym na wysokim katafalku w stroju Rodriga (bohater z »Cyda«) czuwała żona, matka i brat. Na piersi zmarłego znajduje się piękna biała orchidea, a u stóp

katafalku wiązanka czerwonych gladioli.

Na ręce wdowy po zmarłym artyście napływają depesze kondolencyjne z Francji i całego świata.

Przed katafalkiem przechodzą przyjaciele, którzy oddają hołd wielkiemu artyście. Przede wszystkim przejechała młodzież, której był on bohaterem.

Pogrzeb Gerarda Philippe odbędzie się w małej miejscowości w południowej Francji Ramatuelle w pobliżu St. Tropez.

PARYŻ (PAP). W piątek rano w obecności członków rodziny i najbliższych przyjaciół nastąpiła eksportacja zwłok Gerarda Philippe'a. Jedynie kilkunastu przechodniów było świadkami tego wydarzenia, którego termin nie został podany do wiadomości publicznej.

Zwłoki aktora zostały przewiezione do wsi Ramatuelle (Lazurowe Wybrzeże), gdzie Gerard Philippe posiadał domek i gdzie pragnął być pochowany.

Na zdjęciu: kontrola techniczna gotowych aparatów »Start II«

CAF fot. Dąbrowiecki

W »Arce« nie wszystko jest dobrze

VI konferencja samorządu robotniczego gdyniejskiej »Arki« przygotowała, przebiegła i atmosfera, jaką wytworzyła wśród całej załogi, różni się zasadniczo od poprzednich. Ujawniając słabości i niedociągnięcia w pracy tego przedsiębiorstwa, przy nieraz pozornie zadowalających wskaźnikach, samorząd robotniczy skoncentrował się na sprawach wewnętrznych, zależnych przede wszystkim od kierownictwa i załogi. Mimo przebiegłej tematyki, ani jeden głos w dyskusji nie podjął bezwzględnie i często szkodliwej polemiki, nie próbowano też szukać winnych z zewnątrz. Wykonanie uchwał konferencji zapewniono powołaniem komisji kontroli.

Charakterystyczny ogólnie treść złożonych sprawozdań, dyskusji i podjęte wnioski, stwierdzać można, że uchwały III Plenum KC PZPR znalazły w nich pełne odbicie.

Po raz pierwszy społeczną kontrolę gospodarki rozpoczęto na sali obrad, ale poprzestając ją na wnikliwą kontrolę administracyjną, przeprowadzoną przez komisję społeczną, powołaną przez Prezydium Rady Robotniczej. Sprawozdania z działalności finansowej przedsiębiorstwa, z kontroli wykorzystania funduszu płac i zatrudnienia itd. doręczono uczestnikom konferencji.

CZY BĘDZIE AKUMULACJA?

Wstępem do dyskusji było sprawozdanie dyrektora inż. Gabriela Grocha z całokształtu działalności »Arki«. Pierwsze liczby, jakie w nim padły, stwarzają wrażenie jak najlepsze. Plan produkcji globalnej na rok bieżący wykonano już do października w 113 proc., a roczny plan odłowych (wartościowy) w 117 proc.

Tymczasem dalsza analiza oraz przykłady, podawane

Nowy frachtowiec polarny J. Lauritzena

5 listopada armator duński J. Lauritzen przejął do eksploatacji swój drugi z kolei frachtowiec przeznaczony na trasy arktyczne. Jednostka ta, o nazwie »Manja Dan«, posiada pojemność 3407 BRT i nośność 4275 TDW. Pierwsza jednostka z tej serii złożonej z trzech statków — »Fenja Dan« — przystosowana jest — obok normalnej eksploatacji handlowej — do kształcenia oficerów nawigacyjnych i maszynowych, a na »Manja Dan« może się kształcić 18 oficerów gospodarczych.

Z ciekawostek konstrukcyjnych nowej jednostki warto podać, że na maszcie dziobowym, wysoko nad pokładem, zbudowano budkę ze stanowiskiem sterowym, które umożliwia swobodnie sze poruszanie się wśród lodów. Ostatni, trzeci statek z tej serii — »Rymja Dan« — wodowany został 10. XI. br.

Były minister duński postawiony w stan oskarżenia

Epilog tragicznego zatonięcia pod Grenlandią statku duńskiego »Hans Hedtoft« wraz z 95 pasażerami i członkami załogi znajduje swój epilog przed duńskim sądem najwyższym, który wytoczył dochodzenie przeciwko byłemu ministrowi dla spraw Grenlandii Kjaerbolowi.

Sędziwo zostało wszczęte na żądanie dwóch partii opozycyjnych. Zarzucają one Kjaerbolowi, że w 1958 roku zataił przed parlamentem memorial, w którym doświadczeni kapitanowie żeglugi polarnej przestrzegali przed uprawianiem w okresie zimy żeglugi pasażerskiej do Grenlandii. Jednym z najbardziej zagorzałych przeciwników tej żeglugi był członek parlamentu Augo Lynge, który zginał w katastrofie »Hansa Hedtofta«.

Sąd najwyższy w Danii jest równocześnie komisją śledczą parlamentu i w jego historii dotąd jedynie trzy razy prowadził śledztwo przeciwko ministrom, którzy w dwóch wypadkach zostali uniewinnieni od zarzutów, w jednym zaś minister musiał uiścić karę więzienia.

przez członków samorządu robotniczego wykazywały, iż sytuacja »Arki« nie przedstawia się zbyt wesoło. Istnieje niebezpieczeństwo zagrożenia finansowych wyników rocznych przedsiębiorstwa — planowanej akumulacji.

W czym tkwią przyczyny? Przede wszystkim w niezadowalającej jakości surowca oraz w przekroczeniu kosztów produkcji.

Zatrzymamy się nad sprawą pierwszą. Często swój początek bierze ona od momentu wyboru łowiska przez jednostki połowowe. Analiza połowów świadczy o zadowalających wynikach ilościowych, nie popartych jednak osiągnięciami pod względem jakości. Zamiast śledzić pełnowartościowego na si rybacy przywożą ogromne masy śledzika; w roku 1959 wynosił on 40 proc. całej ilości. A mogłoby być inaczej.

RYBY — ALE JAKIE?

Świadczą o tym połowy pełnego śledzia na Morzu Północnym — prowadzone przez rybaków z NRD. Dozwolone tego są też osiągnięcia kutra »Gdy 233«, który w bież. miesiącu odłowił na zachodnich stokach Dagerbank 8 ton pełnowartościowego śledzia. Na razie rezultatem uganiania się za śledzikiem są straty przedsiębiorstwa, narzekania konsumenta i wzrastający fundusz płac.

Drugim problemem jest sprawa niskich klas śledzia solonego. Podczas gdy na jednostkach łowiących jest jeszcze przeszło 85 proc. I klasy surowca, to w chwili, kiedy stanowi on produkt gotowy oddawany na rynek, zaledwie 55 proc. zakwalifikować można do I klasy. Z roku na rok sytuacja pogarsza się, tak że ostatnio konsument otrzymał aż 43 proc. śledzia solonego w kl. III. Straty na samym spadku jakości wynoszą w »Arce« 7 mln zł.

Konieczne jest — stwierdza na konferencji — przyspieszenie cyklu obrotu rybą. Poza postawieniem statków łącznikowych, szybkie dostarczające surowiec do portu, należy radykalnie poprawić pracę w samym porcie rybackim.

Człowa kwestia, przedstawiona w referacie dyrektora, który również znalazła żywy odzwierciedlenie w dyskusji, jest sprawa INTENSYFIKACJI POŁOWÓW.

»Bałtyk jest dla nas podstawowym morzem — powiedział prof. CHRZAN z MUR-u — musimy z niego wydobyć co tylko się da«.

W tym celu potrzebne jest przede wszystkim dokładne rozeznanie i posiadanie kompletnej fotografii łowisk. Uchwała łono więc zorganizowanie na tychmiast pod kierownictwem MUR-u zwiadu operatywnego.

BĘDZIEMY ŁOWILI TUNCEZKA

Intensyfikacja — to również ustalenie przez KSR co najmniej 5-miesięcznego cyklu połów na Morzu Północnym. A jak zarządzać spadkami połowów doradza TŁ ZAWINIŁA PRZYRODA i największe wysiłki Instytutu i przedsiębiorstwa nie pomagają. Mając więc na uwadze perspektywę dalszego rozwoju rybołówstwa, musimy do nowych łowisk. A więc, co jest »wynalazkiem« »Arki« — do połowów TUNCEZKA przy wybrzeżach zachodniej Afryki. Ten bardzo istotny problem szereg omawiany na konferencji nie pozostał tym razem otwartym.

Przedstawiciel ministerstwa dyr. Miłanowski oświadczył, iż ministerstwo widzi słuszność tej propozycji i popiera organizację.

nizowanie połowów tuńczyka. W najbliższym czasie wyjedzie delegacja ministerialna, by zbadać możliwości założenia na zachodnim wybrzeżu Afryki naszej bazy rybackiej. Sprawa do rozważenia jest przesunięcie środków inwestycyjnych na budowę tuńczykowców (»Bebikilperów«).

PRZEKROCZENIA FUNDUSZU PŁAC

A sprawa kosztów przedsiębiorstwa? Wzrosły one w roku 1959 w porównaniu z rokiem 1958 i są wyższe o 2,670 tys. zł. Dochodzą do tego przekroczenia funduszu płac (głównie zasiłków chorobowych), straty skutkiem nieumiejętnego wystawiania dokumentów (ok. 5 mln zł w arbitrażu), kłopotów w gospodarce z opakowaniami (6 mln zł zamrożonych) — oto finansowe bodźce »Arki«, zagrażające osiągnięciu planowanej akumulacji rocznej.

Niesposób w jednym artykule przedstawić wszystkich zagadnień poruszanych na konferencji. Dochodzą tu jeszcze sprawy dyscypliny pracy, skrócenia czasu rozładunków, problem stabilizacji załóg przeładunkowych, konieczność wprowadzenia pełnego rozrachunku gospodarczego w poszczególne wydziały itd. Wykonanie podjętych przez samorząd robotniczy uchwał niewątpliwie wpłynie na uporządkowanie gospodarki »Arki«. Stanisława Czarska



Już 26 listopada br. rybak naszego największego przedsiębiorstwa rybołówstwa dalmorskiego — »DALMOR« w Gdyni wykonał roczny plan połowów. W ciągu roku bieżącego 50 statków rybackich »Dalmoru« złowiło ponad 29 tys. ton ryb. Wprawdzie bieżący rok był wyjątkowo niepowodliwy dla rybołówstwa NA BAŁTYKU, jednak spółdzielnie zrzeszone w Krajowym Związku Spółdzielców Rybackiej Rozgrywką batalię o realizację rocznych zadań z dużym powodzeniem. Z 25 zrzeszonych spółdzielni 9 WYKONAŁO DO 31 PAŹDZIERNIKA BR. SWE ROCZNE PLANY PRODUKCJI GLOBALNEJ. Są to: »WYWOLENIE« w Swibnie (107 proc.), »STER« w Jantarze (107 proc.), »ZAGIEL« w Steganie (140 proc.), »ŁOSOS« w Uście (107 proc.), »CERTA« we Włocławku (208,3 proc.), »10-LECIE PRL« w Łebie (104,6 proc.), »SYRENA« w Gdyni (102,1 proc.), »SANDACZ« w Toruniu (109,9 proc.) i »PRZYSZŁOŚĆ RYBACKA« w Gryfinie (107,2 proc.).

Należy podkreślić, że pozostałe 15 spółdzielni nie ma wyników rażąco odbiegających od generalnych założeń planowych, jeśli cała spółdzielczość rybacka w ciągu trzech kwartałów zrealizowała łącznie plan produkcji globalnej w stosunku do założeń rocznych w 100,7 proc., a w stosunku do sumy planów operacyjnych nawet w 104,4 proc. Na zdjęciu — wyładunek beczek ze śledziami z trawiera »REGALICA« w porcie gdyniejskim. CAF fot. Ukielewski

Resort żeglugi — na przełomie lat 1959-60

ROK bieżący nie był zmarowanym rokiem dla resortu żeglugi, przeciwnie, przyniósł resortowi wiele sukcesów, nabierających szczególnego znaczenia w świetle uchwał III Plenum KC PZPR.

W ciągu roku bieżącego wzrost produkcji globalnej i usług w resorcie wyniósł (w cenach porównywalnych) 13,4 procent, w samym zaś transporcie 18,8 proc. To dość duże przekroczenie planu uzyskano przy nieznanym przekroczeniu planu za trzecie kwartały, bo tylko o 2,2 proc., przy 13,6 proc. wzrostie wydajności pracy.

Jak wyglądał wzrost średniej płacy w tym okresie? Otóż fundusz płac został oczywiście zwiększony, jednak — jak wynika z informacji ministra Darskiego złożonej przed sejmową Komisją Gospodarki Morskiej i Żeglugi — wzrost ten był wyprzedzony wzrostem wartości produkcji w całym resorcie.

W ciągu trzech kwartałów br. żegluga polska przewiozła 3 053 tys. t ładunków, osiągając — łącznie z przewożącymi statkami — wzrost o 27 proc. w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego. W ciągu trzech kwartałów br. żegluga używała wpływy w wysokości 789 mln. zł, czyli o 28 proc. więcej niż w tym samym czasie roku ub. Znaczący wzrost (23 proc.) wykazała również nadwyżka dewizowa, wynosząca 20,7 mln dolarów.

RÓŻNICA między wzrostem przewiezionych przez flotę towarów (27 proc.) a wzrostem nadwyżki dewizowej (23 procent) wynika nie ze złej gospodarności, ale z powszechnego dziś na świecie spadku stawek frachtowych, co spowodowało, że analogiczne »rozbieżności« cyfr przewiezionych towarów i cyfr wpływów zaznaczyło się we wszystkich bilansach flot handlowych Europy.

Porty morskie od stycznia do września br. przeładowały 12,5 mln t towarów (wzrost o 5 proc.), przy równocześnie zmniejszonych o 9 proc. przeładunkach węgla i o 20 proc. przeładunkach zboża, a przy zwiększonych aż o 32 procent przeładunkach drobnicy. Ta zmiana struktury przeładunków korzystnie świadczy o rozwoju naszego handlu zagranicznym.

Przeładunki tranzytowe naszych portów w omawianym okresie wyniosły 2,2

mln. t. Porty uzyskały także skrócenie czasu przeładunku. Przy drobnych wynikach ono 6,5 procent, przy węglu 4,5 procent i przy zbożu ponad 6 procent.

Rybołówstwo uzyskało połów w wysokości 119,7 tys. t (wzrost o 17 proc.), przy czym szczególnie zwiększono połowy w przedsiębiorstwach państwowych (94 tys. t, wzrost o 23 proc.) przy utrzymaniu na podobnym poziomie połowów w spółdzielczości rybackiej i u rybaków indywidualnych.

POWAŻNIE rozwinęła się też produkcja stoczni remontowych, gdzie wzrost wartości produkcji globalnej wyniósł 16 procent.

Z tym pomyślnym bilansem resort żeglugi wkroczył w rok 1960, którego plany przewidują rozwinięcie uzyskanych osiągnięć. Produkt i Żegluga — wzrost ten był wyprzedzony wzrostem wartości produkcji w całym resorcie.

W ciągu trzech kwartałów br. żegluga używała wpływy w wysokości 789 mln. zł, czyli o 28 proc. więcej niż w tym samym czasie roku ub. Znaczący wzrost (23 proc.) wykazała również nadwyżka dewizowa, wynosząca 20,7 mln dolarów.

RÓŻNICA między wzrostem przewiezionych przez flotę towarów (27 proc.) a wzrostem nadwyżki dewizowej (23 procent) wynika nie ze złej gospodarności, ale z powszechnego dziś na świecie spadku stawek frachtowych, co spowodowało, że analogiczne »rozbieżności« cyfr przewiezionych towarów i cyfr wpływów zaznaczyło się we wszystkich bilansach flot handlowych Europy.

Porty morskie od stycznia do września br. przeładowały 12,5 mln t towarów (wzrost o 5 proc.), przy równocześnie zmniejszonych o 9 proc. przeładunkach węgla i o 20 proc. przeładunkach zboża, a przy zwiększonych aż o 32 procent przeładunkach drobnicy. Ta zmiana struktury przeładunków korzystnie świadczy o rozwoju naszego handlu zagranicznym.

Przeładunki tranzytowe naszych portów w omawianym okresie wyniosły 2,2

mln. t. Porty uzyskały także skrócenie czasu przeładunku. Przy drobnych wynikach ono 6,5 procent, przy węglu 4,5 procent i przy zbożu ponad 6 procent.

Rybołówstwo uzyskało połów w wysokości 119,7 tys. t (wzrost o 17 proc.), przy czym szczególnie zwiększono połowy w przedsiębiorstwach państwowych (94 tys. t, wzrost o 23 proc.) przy utrzymaniu na podobnym poziomie połowów w spółdzielczości rybackiej i u rybaków indywidualnych.

POWAŻNIE rozwinęła się też produkcja stoczni remontowych, gdzie wzrost wartości produkcji globalnej wyniósł 16 procent.

Z tym pomyślnym bilansem resort żeglugi wkroczył w rok 1960, którego plany przewidują rozwinięcie uzyskanych osiągnięć. Produkt i Żegluga — wzrost ten był wyprzedzony wzrostem wartości produkcji w całym resorcie.

W ciągu trzech kwartałów br. żegluga używała wpływy w wysokości 789 mln. zł, czyli o 28 proc. więcej niż w tym samym czasie roku ub. Znaczący wzrost (23 proc.) wykazała również nadwyżka dewizowa, wynosząca 20,7 mln dolarów.

RÓŻNICA między wzrostem przewiezionych przez flotę towarów (27 proc.) a wzrostem nadwyżki dewizowej (23 procent) wynika nie ze złej gospodarności, ale z powszechnego dziś na świecie spadku stawek frachtowych, co spowodowało, że analogiczne »rozbieżności« cyfr przewiezionych towarów i cyfr wpływów zaznaczyło się we wszystkich bilansach flot handlowych Europy.

Porty morskie od stycznia do września br. przeładowały 12,5 mln t towarów (wzrost o 5 proc.), przy równocześnie zmniejszonych o 9 proc. przeładunkach węgla i o 20 proc. przeładunkach zboża, a przy zwiększonych aż o 32 procent przeładunkach drobnicy. Ta zmiana struktury przeładunków korzystnie świadczy o rozwoju naszego handlu zagranicznym.

Przeładunki tranzytowe naszych portów w omawianym okresie wyniosły 2,2

starego tonażu w ilości 70 tys. DWT w ramach »akcji antyzararowej«. W gospodarce rybnej 79 procent wydatków skierowanych będzie na zakup nowych statków rybackich i modernizację jednostek już eksploatowanych, na zakup samochodów — chłodzi i zakończenie budowy fabryki konserw w Świnoujściu. Żegluga śródlądowa otrzyma 20 barek motorowych, 2 zestawy pchań i 4 statki pasażerskie.

Ogólnie biorąc, dwie trzecie wydatków inwestycyjnych resortu żeglugi przypada na flotę morską i śródlądową, z tego 68 proc. na flotę morską, 23 proc. na flotę rybacką i 5 proc. na flotę śródlądową.

A. M.

Hamburg zabiega o ładunki radzieckie

W 1932 r. przeszło przez port hamburski 1,5 mln ton ładunków radzieckich (eksport, import, tranzyt). W 1958 roku zaledwie 250 tys. ton. W związku z tym Hamburg nadal intensywnie zabiega o ładunki radzieckie i to zarówno o tranzyt morski, jak i o ładunki handlu zagranicznego. Te ostatnie w relacji z NRD idą bowiem w większości przez Antwerpię i Rotterdam, omijając porty NRF.

Wprawdzie w ostatnich latach nastąpił poważny wzrost obrotów radzieckich przez Hamburg (1954 r. — 81 tys. ton, 1958 r. — 250 tys. ton), lecz Hamburg uważa, że istnieją jeszcze możliwości dalszego wzrostu obrotów. W niedawnej wypowiedzi prasowej dyrektor portu E. Plate stwierdził, że wbrew początkowym zastrzeżeniom ze strony rządu holenderskiego powinien powstać w Hamburgu oddział radzieckiego biura handlowego, co zapewniłoby większe wykorzystanie portu przez stronę radziecką.

Statki jako elektrownie

Wobec długotrwałej suszy wiele norweskich elektrowni wodnych znacznie zmniejszyło swoją produkcję, co spowodowało poważne trudności w szeregu ośrodków przemysłowych i miejskich. W związku z tym niektóre zakłady przemysłowe i elektrownie miejskie zamierzają zakupić lub zacczerować zbiornikowe typu T-4 (produkcie wojennej), które będą wykorzystane jako pływające elektrownie.

Przewiduje się, że dzięki temu kilkanaście statków wycofanych już z eksploatacji znajdzie produktowne zatrudnienie. Warto zaznaczyć, że zbiornikowiec typu T-2 może zapewnić 4.000 kilowatów energii elektrycznej.

Od pasażerskiego żaglowca do potężnego transatlantyku

W ciągu ostatnich stu lat żegluga transatlantycka doznała znacznego przeobrażenia. Dostępnie powiedzcie, że szybkość statku wzrosła z 7 do 31 węzłów, długość jego z 40 do 300 metrów, pojemność z 2.000 ton do ponad 80.000 ton.

Normalny statek emigracyjny (żaglowiec), zbudowany w 1850 roku, mierzył 40 m długości, przy 7 węzłach szybkości i 2.000 ton pojemności.

W r. 1860 wymiary powiększają się: długość do 60 m, pojemność do 5.000 ton, przy zwiększeniu szybkości do 10 węzłów. W roku 1865 następuje przełom

w rozwoju żeglugi transatlantyckiej: zbudowany zostaje kolos »Great Eastern« o długości 200 metrów, pojemności 27.000 BRT i szybkości 14 węzłów. Była to sensacja swego czasu. Normalny statek emigracyjny, zbudowany w 1890 r. mierzył 140 m długości, 11.000 BRT pojemności przy 12 węzłach szybkości.

W roku 1912 Niemcy zdobyli się na większy wysiłek w dziedzinie żeglugi transatlantyckiej, budując kolos »Vaterland« (obecnie amerykański »Lewiatan«) o długości 280 m, pojemności 55.000 BRT przy szybkości 24 węzłów

Po pierwszej wojnie światowej następuje zastój w rozwoju żeglugi transatlantyckiej, dopiero w 1928 r. Niemcy budują »Bremen« i »Europa« (obecnie francuski »Liberté«) o długości 290 m i szybkości 28 węzłów.

Wreszcie w 1936 r. zbudowane zostały prawie identyczne co do wielkości statki — francuski »Normandie« o długości 300 m, pojemności 83.423 BRT i szybkości 30,5 węzła i angielski »Queen Mary« o długości 306 m, pojemności 81.235 BRT i szybkości 31,5 węzła.

Mgr inż. Jan Korwin Kamieński

Tu 345-17!



NA PODWÓRZU przy Włach Jagiellońskich 3 od szeregu miesiecy stoi samochód osobowy „Mikrus”, przeznaczony na nagrodę Gdańskiej Gry Liczbowej „Janitar”.

Uczestnicy gry, którzy mają nadzieję wylosowania tej nagrody zapytują, czy nie można by tego samochodu wstawić do garażu, by zabezpieczyć go przed niszczeniem?

WPK GG NIEFORTUNNIE zmieniło ostatnio końcówkę przy stacji linii „12” na Siedluch. Wysiadając z tramwaju na nierównym gruncie nie trudno poślizgnąć się, tym bardziej, że wieczorem jest tam ciemno. Jednocześnie pasażerowie z tej linii zwracają się z prośbą, aby rano, gdy seki ludzi jedzie do pracy, uruchomić dodatkowe przyczepe. Połowa pasażerów bowiem NIE DOSTAJE się do tramwaju.

PIELEGNIARKI ze żłobków trójmiasta od tygodnia szukają we wszystkich sklepach ceraty, miętę na próżno. W sklepach trójmiasta tego artykułu kupić nie można. Tymczasem w hurtowniach jest ponoć ceraty pod dostatkiem.

W PDT we Wrzeszczu na stoisku z zabawkami sprzedaje się bardzo ładną i ciekawą grę „Loto”. Ale DLACZEGO za tę grę płać się 36 zł, gdy na odrocenie zabawki widnieje jak wół cena 28 zł?

Ulicą HEWELIUSZA w Gdańsku przechodzą tysiące ludzi spiesząc się do zakładów M-11, fabryki beczek, technikum łączności, gazonu miejskiej. I tysiące ludzi „błogosław” przejeżdżając na ul. Rajską. Pełno tu kamieni, gruzu. A można by

II szczepienie Heine-Medina w trójmieście

Zbliża się termin II szczepienia przeciw Heine - Medina. Objęto nim będą: dzieci w wieku od 6 miesięcy do 14 lat. A więc i te, które były szczepione po raz pierwszy w październiku i te, które nie przekroczyły 7 lat, a nie były w ogóle szczepione.

A więc, szczepienia w Gdyni rozpoczynają się już 30 bm. i trwać będą do 2 grudnia.

W Sopocie i Gdańsku szczepienia odbędą się w dniach 3 - 5 grudnia br. Zapamiętajcie!

Gdańskie Zakłady Radiowe w rozbudowie

Wiosną br. informowaliśmy naszych czytelników o oddaniu do użytku Gdańskich Zakładów Radiowych T-18, potężnej hali produkcyjnej o kubaturze 33,5 tys. m³. W tej chwili jest w budowie jeszcze większa hala produkcyjna (36 tys. m³) zamierzająca czworobok budynków „kombinatu telewizyjnego”, które wykonawca w Gdańskie Przedsiębiorstwo

przebieć niewielkim kosztem wyrównać wyłot ulicy.

NIEMAŁO też osób jadących kolejką elektryczną z Gdańska do Nowego Portu psoczą na przedłużające się roboty przy naprawie krawężnika na peronie w Gdańsku. Było szereg wypadków, że o wielki kamień, który leży na peronie przy samych torach, potyka się i upada szereg pasażerów. Już CHYBA CZAS ukończyć tę naprawę.

Nowe samochody do bezpylnego wywozu śmieci otrzymał Sopot

W tym miesiącu sopockie Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej wzbogaciło się o cenny nabytek. Są to otrzymane z Ministerstwa Gospodarki Komunalnej dwa importowane samochody do bezpylnego wywozu śmieci i nieczystości. Obsługują one dzielnicę dolnego Sopotu.

Ogółem MPGK dysponuje w tej chwili ośmioma samochodami do wywozu śmieci.

Gdański Klub Nauczycielski...

...od pierwszych dni istnienia wprowadza nowe formy rozrywki dla swych bywalców i sympatyków. W ciągu ostatnich dni powstał tu zaletek dwóch zespołów: teatr amatorski i sekcja literacka. Organizatorem obu sekcji jest p. Korzeniowski. W myśl zamierzeń, repertuar sceniczny ma być oparty na twórczości własnej.

Ale do urzeczywistnienia tych planów potrzebni są wykonawcy. Brak zwłaszcza artystów - amatorów. Uwaga więc nauczycieli i nauczyciele w wieku od lat 18 do 80! Zarząd klubu zaprasza was do czynnego udziału w amatorskiej sekcji scenicznej. Wszyscy chętni oczekiwani są na wspólnym spotkaniu, które odbędzie się w klubie przy Długim Targu nr 30 w najbliższy poniedziałek o godz. 17. (tl)

MY MIASTU - MIASTO NAM

Wszystkie należności muszą być spłacone

TENDENCJE wzmoczenia oszczędności i dyscypliny w gospodarowaniu społecznymi środkami finansowymi, czyli tzw. polityka „zastrzeżonego ołowia” to temat, który ostatnio coraz częściej jest przedmiotem narad, konferencji, dyskusji i publikacji prasowych.

Tendencje te, szczególnie wyraźnie zarysowały się po III Plenum KC PZPR, na którym przeprowadzono wnikliwą ocenę sytuacji gospo-

darczej kraju. Uchwała tegoż Plenum nakreśla równocześnie zadania dążące do uporządkowania gospodarki finansowej i inwestycyjnej oraz ulepszenia metod gospodarowania.

Tym samym problemem poświęcone były ostatnie sesje dzielnicowych rad narodowych w Gdańsku. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że osiągnięcie jakichkolwiek wyników oszczędności i uzdrowienie naszej sytuacji finansowej w skali krajowej - uwarunkowane jest od przemysłowych i celowych posunięć w każdym mieście, każdym przedsiębiorstwie.

Tymczasem - jak czytelnicy mieli możliwość zorientować się ze sprawozdań sesji MRN - sytuacja finansowa władz Gdańska nie jest różowa. Mieszkańcy miasta winni są gospodarzowi miliony złotych, których brakuje właśnie na finansowanie przedsięwzięcia miejskich. Siegając jeszcze dalej, to znaczy do dzielnic - dla przykładu - WRZESZCZ znajdujemy aż nadto namacalne powody finansowych tarapatów gospodarza dzielnicy i podległych mu jednostek. Budżet DRN Wrzeszcz na rok 1959 wynosi 39.841.390 zł i obok własnych dochodów, opiera się również na udziałach z Prezydium MRN. W jakim stopniu dochody własne mają wpływ na niezakończone gospodarowanie dzielnicy, niech mówią fakty:

zaplanowano ich dla Wrzeszcza na łączną sumę 15.300 tys. zł. Do 31 października br. ściągnięto zaledwie 10.537.772 zł czyli 62 proc. Reszta, to znaczy ok. 5 mln zł to długi w postaci podatków, czynszów i opłat za różne świadczenia miasta. Można by tę sumę rozbić na mniejsze kwoty należne do gospodarzowi dzielnicy od jednostek społecznych i od osób prywatnych; można by wykazać, ile zadłużeń pochodzi z roku 1957, ile z 58, a ile z 59; jaki udział w tych kwotach przypada na podatek od nieruchomości, na podatek terenowy itp. - ale nie o to nam chodzi.

Nie chcemy szpilekować tego artykułu kolumnami liczb. Musimy natomiast wyraźnie postawić sprawę: gospodarz miasta, a w tym wypadku gospodarz dzielnicy, nie ma zamiaru bawić się w filantropijnego wujaszka. Bez wpływów do budżetu dzielnicy, kuleć będą wszystkie jej komórki, przedsiębiorstwa i zakłady usługowe. Po to, żeby przychodnie leżące miały fundusze na honorarium dla personelu, żeby przedsiębiorstwa remontowe zgodnie z planem odnawiały budynki mieszkalne, żeby pełna para pracowała ekipy DZBM - długi od mieszkańców Wrzeszcza muszą być i będą ściągane.

W tym celu DRN Wrzeszcz na ostatniej swej sesji podjęła jednomyślnie uchwałę, nakazującą reorganizację referatu finansowego, oddawa nie opornych dłużników do sądu, pobieranie kaucji mie

Dziś...

...o godz. 17 w Aud. Max. FG odbędzie się kolejny wykład dla młodzieży szkół średnich, który poprowadzi prof. mgr inż. J. Sulocki. Temat: „Prąd elektryczny w metalach i elektrolitach”.

szkaniowej przed wydaniem przydziału mieszkania i podjęcie innych nieraz radykalnych środków, gwarantujących ściąganie wszystkich należności finansowych.

Dla własnego interesu, dla zabezpieczenia normalnej działalności ośrodków zdrowia, MPO, DZBM i innych instytucji usługowych, od których domagamy się stałej troski o „szarego człowieka” - mieszkańcy Gdańska muszą wypełnić wobec miasta swoje obywatelskie obowiązki płatnicze. Innego wyjścia nie ma. (z)

W nowym śródmieściu Gdyni



Na ul. Władysława IV, która w przyszłości będzie główną ulicą Gdyni, trwają obecnie intensywne prace przy układaniu nawierzchni. Na zdjęciu robotnicy Przedsiębiorstwa Robot Drogowych podczas wylewania asfaltu.

Fot. J. Kopeć

Pierwsze umowy o wymianie studenckiej

W Warszawie odbyła się ostatnio konferencja ekspertów podróży studenckich z krajów członkowskich Międzynarodowego Związku Studentów. Poza przedstawicielami organizacji studenckich ZSRR i krajów demokracji ludowej w konferencji uczestniczyli delegaci studentów Francji, Włoch, Jugosławii i Izraela.

Tematem obrad był plan wymiany wycieczek studenckich w r. 1960. Zrzeszenie Studentów Polskich podpisało już umowy o wymianie 715 osób z ZSRR, 450 z Czechosłowacją, 200 z NRD, 120 z Włochami, 100 z Bułgarią, 60 z Francją i 20 z Izraelem. Prowadzi się rozmowy w sprawie podpisania umowy o wymianie 100-osobowej grupy studentów z Węgrami.

Podstawową formą wymiany grup studenckich będą w roku przyszłym wycieczki specjalistyczne. Znacząco, że grupy turystyczne dobrane będą według kierunków studiów - tak np. Targi Lipskie odwiedzi grupa ekonomistów, Leninogród - studenci architektury. Pozwoli to na osiągnięcie większych korzyści ze studenckich wyjazdów turystycznych. (ak)

Recital chopinowski Jerzego Gajka

Jutro, w niedzielę 29 bm. o godz. 18 w Klubie MPiK w Gdyni odbędzie się recital JERZEGO GAJKA przyszłego uczestnika konkursu chopinowskiego, który odbędzie się w lutym 1960 r. w Warszawie. W czasie recitalu Jerzy Gajka wykona utwory obowiązkowe i konkursowe, a także utwory z repertuaru. Wstęp wolny.

Migawki

WYBRZEŻA

Świetny kawał, co?

Rozmowa telefoniczna:
- Czy kwaciarnia przy ul. Długiej?
- Tak.
- Pracujecie bez przerwy, czy też macie przerwę obiadową?
- Mamy przerwę od 13 do 15.
- Za 10 minut 13 byłem przed drzwiami kwaciarni. Widział na nich napis: „Remanent”.

Dobry dowcip taka informacja, co?

erg

Kto ma leczyć?

Romuald K. leczy się na koszt Ubezpieczalni Społecznej przez dłuższy czas u lekarza dentystry w Gdyni. Kilka dni temu lekarz ten zachorował na dłuższy czas, wobec czego pacjent otrzymał skierowanie do gabinetu stomatologicznego w Gdyni do dr. Zarczyńskiego. Jakież było jego zdziwienie, gdy dr. Z. oświadczył, że nie będzie go leczył, bo... na krwawiące dziąsła nic nie może... (mp)

Zakłady Tłuszczowe wykonały roczny plan

W dniu 24 bm. Zakłady Przemysłu Tłuszczowego im. gen. Wróblewskiego w Gdańsku wykonały roczny plan globalnej i towarowej produkcji. Przewidywana przez zakłady wartość dodatkowej produkcji wyniesie do końca roku w cenach porównywalnych 200 mln zł (produkcja globalna) i w cenach zbytu 107 mln zł (produkcja towarowa). (st)



POŻAR W NBP W GDYNI

Wczoraj o godz. 23.30 wybuchł w gmachu Narodowego Banku Polskiego w Gdyni przy ul. 10 Lutego pożar. Zaalarmowana natychmiast przez przechodzącego w tym czasie oficera milicji straż pożarna, przystąpiła natychmiast do akcji. Ze wszystkich niemało okien banku wydobywały się kłęby grząjącego dymu. Jak się okazało, spaliła się tylko drewniana skrytka, w której przechowywano smatki i przybory do sprzątania.

Strażnicy szybko uporali się z ogniem. Na razie nieznana jest przyczyna pożaru, możliwe, że w pomieszczeniu drewnianym, służącym do przechowywania przyborów do sprzątania zaproszono ogień, ale może też być inna przyczyna pożaru. Dochodzenie w toku.

Wczoraj rano w Politechnice Gdańskiej w ambulatorium zapaliła się podłoga. Przyczyną pożaru było wadliwe urządzenie przewodów kominowych oraz nieszczelne zamknięcie pieca. Wezwana jednostka straży pożarnej pożar zlikwidowała.

We Wrzeszczu przy ul. Kilińskiego 30 pozostawiona na klatce schodowej kieszka podpalili bawiące się dzieci. Wezwana straż pożarna zlikwidowała ogień.

W Stoczni Gdańskiej w ładowniach dwóch jednostek będących w budowie zapaliły się naoliwione smatki i wióry. Ogień zaproszony został prawdopodobnie przez spawaczy. Na razie obyło się bez strat. Na przyszłość należy bardziej rygorystycznie przestrzegać przepisów przeciwpożarowych.

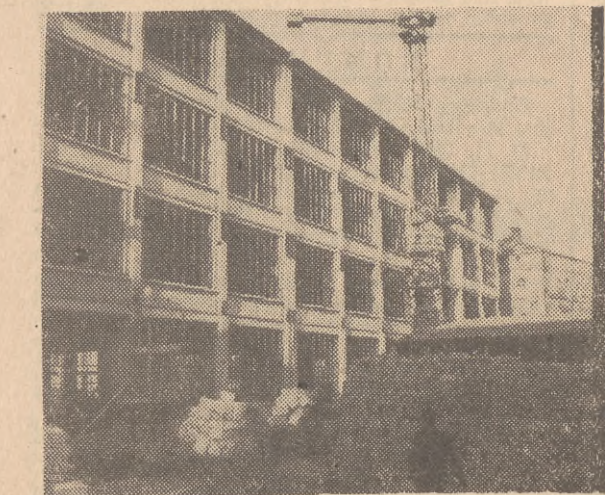
Z kroniki wypadków

27 bm. w południe w porcie gdańskim wpadł do luku statku pracownik ZPG Henryk Kłodziejski, zam. Gdynia, ul. Sienkiewicza 21-19, doznając ciężkich ogólnych obrażeń ciała oraz złamania prawej ręki i prawego pośladka. W stanie ciężkim poszkodowany przewieziono ofiarę wypadku do Szpitala Miejskiego w Gdyni.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w Gdańsku - Siedluch przy ul. Wstowickiej, wybiegając z budynku 8-letni Ryszard Stompor, zam. Gdańsk-Siedluch, ul. Struga 40-6, wpadł pod przejeżdżający samochód ciężarowy „Zis” nr GK-2105, należący do GPTB w Gdańsku, prowadzony przez Ryszarda Koroska, zam. Gdańsk, ul. Rzeźnicka 40-8. Chłopiec doznał ciężkich obrażeń ciała oraz złamania lewego nadgarstka. Karetka pogotowia odwiezła ofiarę własnej nieostrożności do I Kliniki Chirurgicznej AMG.

Przez pomysłkę zamiast oleju rycynowego, matka podała 12-letniemu Zdzisławowi Królikowskiemu, zam. Gd.-Wrzeszcz, ul. Danusi 5, olej kamforowy. Pomocny zabrakł, udzielono mu tzw. „ratunkowe”.

W restauracji „Adria” w Oruni między pijanymi gośćmi wybuchła bójka. Pohity został do szpitala przytomności Stanisław Spicha, zam. Orunia, ul. Raduńska 58.



Budownictwa Przemysłowego - odda do użytku inwestora, w przyszłym roku. Przed nadjeściem mroźnych wyciągnięto pod dach, a w czasie zimy będą trwały prace wykończeniowe. M.

KĄCIK roztargnionych

Funkcjonariusze MO znaleźli w Oruni, przy ul. Jedności Robotniczej rower męski, czarny. Zgubę odebrać można w Wojewódzkiej Komendzie Ruchu Drogowego w Gdańsku.

wanie hali o tak potężnych rozmiarach w ciągu 50 dni. Tyle na temat rozbudowy. O pracy zakładów radiowych napiszemy w najbliższych dniach.

Na zdjęciach: 1) Nowa hala w budowie. 2) Zaprawa murarska podawana jest na wyższe kondygnacje przy pomocy dźwigu. 3) Budowniczość hali - inż. Marciniewicz, technik Malinowski i mistrz Miżyński głośnią się nad planami.

Fot. i tekst Wł. Nieżywiński

